Horytnica - Historie walk o wolność (2012)



01. Prolog 2012 02. Sen powstańca 03. Orlęta Warszawy 04. ORP Sokół 05. Cedynia 972 06. Zaślubieni (Miłość i wojna cz. 1) 07. Obrońca Poczty w Gdańsku 08. Zawisza Czarny 09. Emilia Plater 10. Somosierra 1808 11. Polska krew 12. List do ciebie Tomasz – vocals Piotr – instruments + Anna – vocals Marta – cello Kuba – violin

„Czemu cieniu odjeżdżasz, ręce złamawszy na pancerz” - niemal przez dwadzieścia lat Czesław Niemen i jego „Bema pamięci żałobny rapsod” był wykorzystywany w PRL-u do prezentacji na lekcjach jęz. polskiego. Promocja poezji Norwida nie była tu zamierzona. Ot po prostu kaprys wpływowego komunistycznego kacyka – wydał zgodę na promocję poezji wykonywanej przez Niemena, choć naprawdę zależało mu na tekstach Asnyka, które ten też wykorzystywał. Norwid na tym zyskał wpisując w pamięć uczniów nazwisko walecznego generała.

Zespół Horytnica na takie zrządzenie losu nie może liczyć. Nie trafią do szkół, choć teksty piosenek mają edukacyjny charakter. Idealne do prezentacji przy różnorodnych rocznicach. Dlaczego? Określili się- nie są pasywni. Nie eksponują muzyki, tylko tekst. Słowo – oręż (niedługo ten rzeczownik będzie na liście słów zakazanych). Działają w undergroundzie, nie starają się o dotacje z rozdzielnika kultury, nie koncertują, nie udzielają wywiadów. Są jak zaraza – kontaktu z nimi boją się media i politycy, a rządzący najlepiej wysłaliby ich w kosmos. Lewicowe bojówki natomiast rozprawiłyby się z nimi bejsbolami. Za co? Za Polskę. Za patriotyczne śpiewanie, które zarezerwowane jest obecnie dla rocznic, defilad i wojskowych chórów – w skostniałej zresztą formie.

Nie odtwarzają ważnych dla Polaków pieśni, tworzą własne. Chcą być progresywni. Działają na zasadzie taktyki Lisowczyków – to muzyczne zarzewie, zagrzewanie do pielęgnacji pamięci o zakłamywanych lub przemilczanych kartach historii Polski. Dlatego też pewnie nazwa zespołu

ma kontekst kresowy, odnosi się do płomieni.

Nie mają oficjalnej strony internetowej, ani biografii. Liczy się tylko przekaz, bez zbędnych ozdobników. Płyta „Historie Walk o Wolność” ukazała się 19 grudnia 2012, nakładem Vertex Records oraz Vox Populi Records, a dystrybucją zajmuje się Olifant Records. To rynek muzyczny związany z nurtami Oi! SKINHEADs i street punk. Jednak nie należy łączyć stylistyki Horytnicy z tymi gatunkami, choć określani jako viking rock (to pewnie wina poruszających historyczną tematykę Sabaton), grają rock tożsamościowy.

Nie ma zbyt wielu odważnych wykonawców z kręgu muzyki rockowej po patriotycznej stronie, którzy potrafią walczyć riffem. Jest De Press, jest Kukiz – jednak są to wykonawcy, którzy swoje podwaliny mają w muzyce, które przedarła się do mediów. Nie można ich, ot tak sobie pominąć milczeniem. Uderzyć cenzurą. Paweł Kukiz przy okazji płyty „Siła i honor” pokazał pazur – nie dał się z muzyką wepchnąć do getta. Jego spór z radiową Trójką zakończył się prezentacją muzyki z płyty, która samym tytułem wzbudzała torsje lewicowych, kosmopolitycznych lub koniunkturalnych dziennikarzy. Andrzej Nowak za to przegrał tę walkę – jego kompozycja „Urodziłem się w Polsce” została zignorowana i uznana za ksenofobiczną.

Horytnica ze względu na bardzo duże poparcie ze środowiska narodowego, nie ma szans na promocję muzyki w mediach pierwszego obiegu. Szansą może być tylko zmiana rządzących, a tym samym wyparcie z publicznych mediów panoszących się tam oligarchii. Ich trzecia płyta, ze względu na dbałość o produkcję, mogłaby z powodzeniem być prezentowana na antenie radiowej – mogłaby robić wyłom w murze pop kultury.

Trzon zespołu tworzą dwaj muzycy: Tomasz Beliński (śpiew, gitara) i Piotr Demkowski (gitara, gitara basowa). Grupa powstała w 2007 roku i wydała 3 albumy. Poprzedni „Głos patriotów” przynosił bardziej zwartą w brzmieniu muzykę, przez którą wokal musiał się trochę przebijać. Na nowej płycie nie ma już tego błędu, jest klarownie, z wykorzystaniem efektów dźwiękowych, to pewnie wzorem Lao Che i „Powstania Warszawskiego”. Nie ma tu jednak górnolotnych poezji, czy metaforycznych odniesień. Lirycznie komunikat jest przejrzysty, może nawet zdarzają się rymy częstochowskie, ale nie jest to zarzut.

Muzyka, która nie eksponuje solówek gitarowych (są tylko pejzażowym dopełnieniem), bazuje na podawanym rockowym rytmie, który ma za zadanie „umarszawiać” tempo lub dodawać pulsującej, falującej rytmiki. Najbliższym z zespołów, do których może mieć odniesienie Horytnica, to KSU z dodanym metalizującym brzmieniem. Wokalista nie ma

charakterystycznego głosu, nagrany z pogłosem , jakby dwuśpiew, ma za zadanie nie koncentrowanie się na wokaliście, tylko tekście.

Warto tę płytę poznać przede wszystkim ze względu na patriotyczne teksty, odnoszące się do historii naszego kraju. Nowy materiał stanowi koncept album, który opisuje wielkie wydarzenia, bitwy i osoby które w naszej historii były przykładem dążenia do wolności. Płyta „Historie walk o wolność” składa się z prologu i 11 utworów. Wyróżniam "Sen Powstańca", "Orlęta Warszawy", "Krwią pisze list do Ciebie" i cięższy brzmieniowo "Cedynia 972". Koncept walk polskich o niepodległość okazuje się w tym przypadku strzałem w dziesiątkę. Na ogłoszonej wśród fanów sondzie internetowej pt. „ które utwory z "Historii walk o wolność" uważasz za najlepsze?”, prym widzie utwór „Emilia Platter”. Zespół deklaruje, że szykuje publikację nowego nagrania „Stary wiarus”, w którym pojawi się ponownie Anna, śpiewająca okazjonalnie we wcześniejszych nagraniach „Zaślubionych”, „Lisowczykach” i „Małym powstańcu”. --- Grzegorz Kasjaniuk, wpolityce.pl

download (mp3 @320 kbs):

yandex 4shared mega mediafire zalivalka cloudmailru uplea

back